Nr. 183. Sobota, 9 Sierpnia 1924. Rok 114.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie rano.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr.

Na dworcach kolejowych 18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Nasi więźniowie polityczni.

Lwów, 8. sierpnia.

Niemasz kłamstwa, niemasz fałszu, którychby nie chwytaliby się wrogowie nasi dla oczernienia Polski. Z ich stanowiska broń istotnie kapitalna. Jakkolwiek bowiem prawda wyjdzie ostatecznie zawsze na wierzch, zanim jednak to się stanie, ileż krzywd, ileż szkód, czasem nie do powetowania sprawi ów jad zmyśleń rozpryskiwany po świecie.

Źródła fałszów, kierujących swe ostrze przeciwko Polsce, są zawsze te same: Niemcy, bolszewja, Ukraina irredenta. Inicjatywa wychodzi albo oddzielnie z jednego z tych trzech ognisk, albo też przedstawia się jako interes na spółkę. Bądź co bądź Niemcy odgrywają rolę główną: jeśli nie dają pomysłu, bodźca i subsydjów, to patronizują każdej podobnej imprezie. Najbardziej haniebną jest rola tzw. Ukraińców z obozu nieprzejednanego. Ci są najmitami Niemców lub bolszewików a w polityce oszczerstw widzą dojną krowę i dlatego tak zabiegają koło niej.

Jedną z ostatnich bajek przeciwko Polsce wymierzonych żądłem, była legenda o rzekomym „białym terrorze“, o znęcaniu się nad więźniami politycznymi. Wiadomo, jak skwapliwie żywioły niechętne Polsce chwyciły się tej wędki i... z jakiem zawstydzeniem, skompromitowane swą łatwowiernością, musiały potem rewokować popełnione głupstwo.

Mieliśmy nawet wizyty zagraniczne dla stwierdzenia faktycznego stanu urzeczy — no i wizyty owe wykazały całą bezpodstawność oszczerstw.

A przecież jak trudno wykorzenić sfabrykowaną raz legendę! Mało zasię nas dziwi, jeśli rzuca ona zjadliwą suggestię na obcych, nieobznajomionych ze stosunkami u nas. Tembardziej jednak ubolewać należy, gdy w sidła fałszu wetkną na ochotnika głowę nawet swoi, choć mogliby przecie bardzo łatwo przekonać się o prawdzie, lub nieprawdzie przez naoczne zbadanie. A mieliśmy przed kilku dniami w prasie miejscowej przykład takiej nieopatrzności. Fałszywe pojmowanie haseł liberalnych, chęć wzięcia rekordu ponad innych w „walce o prawa człowieka“ — sprawia nieraz i w tym także sprawiła wypadku, że dla odparcia rzekomej krzywdy wyrządza się istotną krzywdę bierze się w obronę zbrodniarzy, a uderza się taranem w Państwo.

I staje się rzecz dziwna: cudzoziemcy po zbadaniu więziennictwa polskiego z całem uznaniem wyrażają się o traktowaniu „więźniów politycznych“, a u nas odzywa się głos, przeczący temu. Prawdziwa tragifarsa, jeśli jeszcze zważy się, iż ową wodę na młyn bolszewickich zmyśleń skierowują zdecydowani przeciwnicy bolszewików, śmiertelnie też wzajem przez nich znienawidzeni.

Kiedyż otworzą się im oczy? I czy nie wiedzą, kogo biorą w obronę?

Więźniowie polityczni! Pięknie brzmi to, budzi tyle ech podniosłych w sercu polskiem. Traugutt, Wiśniowski, Smolka, Ziemiałkowski (rzucamy kilka tylko nazwisk z pośród setek) — tak, to byli więźniowie polityczni. Szczytne hasła znalazły w nich szczytnych szermierzy. Oddali się całkiem w służbę idei. Niezdolni do podłości i zbrodni, jedynie dobro narodu mieli na oku, jemu poświęcili w zupełności dobro swe własne.

Godniż są nazwy „więźniów politycznych“ ci, którzy tak łatwo znaleźli sobie obrońców pomiędzy nami? Co to za ludzie? Co wogóle mają do czynienia z polityką? Ten puścił „czerwonego koguta“, by niszczył mienie polskie ogniem; tamten skrytobójczo zamordował polskiego policjanta; ów starał się wydostać tajemnice Państwa polskiego, aby je sprzedać za drogie pieniądze; jeszcze inny napadał po drogach i rabował na rachunek zarówno „polityki“, jak swój własny itd. itd. Wszyscy zaś zostali najęci jak najmuje się kosiarzy lub żniwiarzy; większość nie zdaje sobie nawet sprawy z celu, dla którego kazano im podpalać, rabować, mordować. Więc ci pospolici zbrodniarze, najpodlejszego typu, te wyrzutki ludzkości pchnięte przeciwko nam przez naszych wrogów — to są „więźniowie polityczni“, zasługują na to, by ludzie uczciwi stawali w ich obronie i domagali się uprzywilejowanego dla nich traktowania? Cóż za pomieszanie pojęć — owo włączanie najnikczemniejszych pospolitych zbrodni pod rubrykę polityczną!

Lecz prawda: nawet takie zakały człowieczeństwa są ludźmi, traktować ich więc należy po ludzku, nic nie przydając do kary wymierzonej przez sprawiedliwość. I tak też postępuje się z nimi w więzieniach polskich. Ale to niewsmak pp. szpiegom, bandytom, podpalaczom, mordercom itp. Korzystając z eufemizmu, który ich bestjalskie zbrodnie, ochrzcił mianem „politycznych“ — uzurpują sobie prawo do wyjątkowych przywilejów. Cele ich za mało widne, posłania za twarde, wikt niedość wybredny; zabrania się im używać dowoli przechadzek, zabrania się im organizacji z „radą“ własną na czele — słowem ani kasyna, ani radjańskiego zrzeszenia. A więc: Gwałtu, biały terror, hańba Polsce!

Te krzyki, demonstracje, głodówki zbrodniarzy, podobnie jak patos obrońców niefortunnie lokujących swe uczucia humanitarne, nie mogą władz naszych sprowadzić z drogi wskazanej przez prawo. Za łagodnie Temida polska ferowała dotąd wyroki w podobnych sprawach, łudząc się, że łagodność przerzedzi kadry zbrodni. Skoro przeciwnie mnożą się one, skoro tak łatwo w grząski grunt sumień bez sumienia wsiąkają potoki propagandowych funduszów niemieckich, bolszewickich, a któż wie, czyich tam jeszcze; skoro aż „akcja dywersyjna“ wyrusza przeciwko nam zza wschodniego węgła Rzpltej — nie pora na parodję humanitaryzmu dla tego tylko, by uniknąć pomawiania o „biały terror“. Cała surowość prawa niechaj spada na zbrodniarzy, szarpiących majestat Rzpltej, wnoszących w jej granice niepewność, rabujących i mordujących jej obywateli. Tem samem i rygor więzienny musi być utrzymany wobec tych „przestępców politycznych“, choćby jeszcze sto protestów przeciwko „białemu terrorowi“ zredagodali Ukraińcy z pod ciemnej gwiazdy i choćby w prasie polskiej nadal miały się zdarzać wypadki pośredniego, „bona fide“, popierania tej bezczelnej nagonki na Polskę.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem zakończył się.

NARADY MIĘDZY DELEGATAMI RZĄDU A PRZEMYSŁOWCAMI I ROBOTNIKAMI W SPRAWIE LIKWIDACJI STRAJKU NA ŚLĄSKU. STRAJK KOSZTUJE SKARB PAŃSTWA MILJONY ZŁOTYCH.

Warszawa, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) W Zagłębiu Dąbrowskiem strajk zakończył się. Wszyscy robotnicy powrócili do pracy.

Dziś toczyły się cały dzień obrady między przedstawicielami przemysłowców i robotników z jednej a delegatami Rządu z drugiej strony w sprawie likwidacji strajku na G. Śląsku. W obradach biorą udział Min. Darowski i Kiedroń. Prasa tut. zaznacza, że 10 dni strajku na Śląsku kosztuje skarb państwa miljony złotych. „Rzplita“ potępia w ostrych słowach postawę przemysłowców, która zaostrza tylko sytuację i stwarza grunt podatny dla agitacji komunistycznej.

KONFERENCJA LONDYŃSKA JEST OSTATNIĄ SZANSĄ NIEMIEC.

Paryż, 7 sierpnia. (Tel. G. L.). „Matin“ donosi, że sekretarz stanu Hughes oświadczyć miał dziennikarzom niemieckim, że konferencja londyńska jest ostatnią szansą Niemiec. Najlepsza rada dla Niemiec to lojalne wykonanie projektu rzeczoznawców.

Jak odnoszą się do Polski angielskie sfery gospod.?

ANGLICY ROZPOCZYNAJĄ EKSPLOATACJĘ TERENÓW NAFTOWYCH MIĘDZY SŁOBODĄ RUNGURSKĄ A KOSMACZEM. — POSZUKIWANIE NOWYCH TERENÓW ROPNYCH NA WŁASNĄ RĘKĘ. Z CHWILĄ USTALENIA WALUTY W POLSCE ZNIKŁO UPRZEDZENIE KAPITAŁU ANGIELSKIEGO. — KORZYSTNY RAPORT HILTONA JOUNGA O NASZYCH BOGACTWACH NATURALNYCH. — DELEGAT EASTERN OIL COMP. O SWOICH OSOBISTYCH WRAŻENIACH Z NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

(Wywiad u przedstawiciela angielskiej sp. akc. The Eastern Carpathian Oil Comp.)

Lwów, 8. sierpnia.

Korzystając z pobytu we Lwowie reprezentanta angielskiej akc. spółki naftowej: „The Eastern Carpathian Oil Company“ p. dyr. J. Margulicsa, uprosiliśmy tegoż o udzielenie nam wywiadu na temat stosunków polsko-angielskich w dziedzinie gospodarczej. Szereg tych interesujących uwag podajemy poniżej. **Przyp. Red.**

— Jaki jest cel pobytu p. dyrektora w Polsce? zapytał nasz sprawozdawca.

— Spółka akcyjna „The Eastern Carpathian Oil Company“ odpowiedział p. M, — jedna z najpoważniejszych spółek naftowych angielskich — posiada obszerne tereny naftowe w Małopolsce w okolicy między Słobodą rungurską a Kosmaczem i celem rozpoczęcia eksploatacji tych terenów udajemy się tam w dniach najbliższych z grupą ekspertów dla podjęcia przedwstępnych czynności.

— Czy jest nadzieja uzasadniona, że tereny w tamtejszej okolicy okażą się ropodajnemi?

— W tym kierunku mamy za sobą bardzo korzystne wyniki badań słynnego geologa angielskiego Sir Boverton Redwooda i znanego polskiego geologa prof. Dr. Zubera i przystępujemy z całą otuchą do pracy.

— Kapitał angielski w przeciw-

wstawieniu co innych grup kapitalistycznych nie ogranicza się bowiem do nabywania przedsiębiorstw naftowych już w ruchu będących (gotowych szybów ropnych) lecz chętnie bierze ryzyko na siebie i podejmuje się pracy nad wyszukiwaniem i eksploatacją nowych terenów, o ile położenie ich i wyniki badań są korzystne.

— A czy zdaniem p. Dyrektora możnaby ściągnąć znaczniejsze kapitały angielskie do Polski?

— Nie ulega to dla mnie żadnej prawie wątpliwości. W sferach kapitalistycznych angielskich znane są bowiem od czasu pobytu w polsce Hiltona Jounga i jego raportu olbrzymie bogactwa naturalne Polski, a uprzedzenie do stosunków tutejszych, jakie dawniej można było w Anglji obserwować — w zupełności minęło. Przypisać to należy przedewszystkiem stabilizacji waluty w Polsce kapitał angielski chętnie zwraca się do krajów o stałej walucie,

— Czy reformę walutową w Polsce uważają w Anglji za udaną

— Co mówi o tem prasa angielska? O reformie walutowej w Polsce i jej twórcy p. premierze Grabskim wyrażają się pisma angielskie z największem uznaniem. I tak największy tygodnik angielski „Observer“ — pismo o światowym znaczeniu — w jednym z ostatnich swych numerów wyraża się jaknajpochlebniej o reformie waluty w Polsce, podkreślając że przeprowadzoną została w stosunkowo krótkim czasie i to wyłącznie własnemi siłami Polski bez pomocy obcych kapitałów, Fakt ten wzmocnił zaufanie sfer kapitalistycznych świata, a więc i Anglji do ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce, a obecne przesilenie w przemyśle polskim uważają tam za przejściowe.

— Od jakich czynników zdaniem p. Dyr. zależnem jest ściągnięcie do Polski większych kapitałów angielskich?

— Zależy to zdaniem mojem od należytej propagandy, od należytego i stałego informowania Anglii o stosunkach gospodarczych w Polsce, wskazywania terenów i objektów nadających się do eksploatacji od zorganizowania izb handlowych polsko-angielskich, czy też biur ekonomicznych polskich w Anglii, słowem od nawiązania bliższego kontaktu między sferami gospodarczemi obu państw.

— Jakie wrażenie odniósł p. Dyr. ze swej obecnej podróży i pobytu w Polsce?

— Wrażenia odniosłem na ogół korzystne. Koleje polskie zmieniły się w porównaniu do ubiegłych lat — w których miałem je sposobność poznać — bardzo na swą korzyść. Odczuwa się natomiast zupełny prawie brak ruchu automobilowego, co wywołuje wrażenie ospałości w ruchu handlowym i przemysłowym. Sądzę, że i w tym kierunku stosunki w ciągu najbliższych lat się zmienią. — W Anglji ruch automobilowy do tego stopnia się zwiększył, że musiano budować specjalne drogi dla ruchu dorożek automobilowych i wozów ciężarowych. W innych dziedzinach życia gospodarczego brak jedynie należytej organizacji i sprężystości, do której u nas w Anglji tak przywykliśmy. Obecna stagnacja handlowa w Polsce zdaniem mojem jest zjawiskiem przejściowem wywołanem radykalną reformą waluty i brakiem środków obrotowych

Prezydent Wojciechowski w Chojnicach.

LOJALNE ODNOSZENIE SIĘ DO POLSKI OBYWATELI NARODOWOŚCI NIEPOLSKIEJ. — „POMORZE JEST NIEODŁĄCZNĄ CZĘŚCIĄ POLSKI I NIE MOŻE BYĆ PRZEDMIOTEM JAKICHKOLWIEK TARGÓW MIĘDZYNARODOWYCH“. — NAJMNIEJ BEZROBOTNYCH W POLSCE.

Chojnice. 7. sierpnia. (Tel. G. L.) Wieczorem w sali gmachu szkoły powszechnej podejmywało miasto p. Prez. bankietem. W odpowiedzi na przemówienia zaznaczył p. Prez., że kończąc swe tegoroczne objazdy na Pomorzu stwierdza na podstawie tego co obserwował, duży postęp ogólny, oraz co podkreśla z radością szczere dążenie do zgody i harmonijnego działania nie wyłączając obywateli narodowości niepolskiej, odnoszącej się coraz lojalniej do Polski. **Z powodu wyrażanych obaw co do trwałości pokoju, zapewnił p. Prez. jeszcze raz z całą stanowczością, że wszelkie na ten temat pogłoski nie mają żadnych realnych podstaw.** P. Prez. zapewnił, że mieszkańcom nic nie zagraża i że mogą z całym spokojem stać przy swoich warstatach pracy. **Muszę też oświadczyć jasno i stanowczo, powiedział p. Prez., że Pomorze jest nieodłączną częścią Polski i nie może być przedmiotem jakichkolwiek targów międzynarodowych.** W sprawie stabilizacji waluty oświadczył p. Prez., że dzieło to jest zasługą nie tylko Rządu, Sejmu i Senatu, lecz i wszystkich obywateli nie uchylających się od lojalnego płacenia zwiększonych podatków. Pieniądz nasz, powiedział p. Prez., stoi dziś tak wysoko, że jest przedmiotem zazdrości obcych. **Z dumą możemy powiedzieć, że gospodarka nasza wbrew opinji naszych złośliwych wrogów, okazała się wzorową.** Własnym rozumem i o własnych siłach wyszliśmy z najcięższej sytuacji finansowej. **Nasze przesilenie gospodarcze nie jest tak ostre, jak u sąsiadów, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w porównaniu z innymi mamy najmniejszą ilość bezrobotnych.** Stwierdziwszy jeszcze raz, że wszystko idzie ku lepszemu przyrzekł p. Prez. znowu odwiedzić Pomorze w roku przyszłym, co liczni uczestnicy bankietu przyjęli gromkimi oklaskami. Po bankiecie i po zaszczyceniu swą obecnością urządzonego w gmachu starostwa przyjęcia z udziałem kilkuset osób ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa odjechał p. Prez. o godz. 12 w nocy do Warszawy żegnany serdecznie przez oczekującą na ulicach miasta ludność.

WRĘCZENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH PRZEZ POSŁA ESTONJI.

Warszawa, 7. sierpnia. (Tel. G. L.). Dziś o godz. 12 p. Jan Leppik poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonji złożył na uroczystej audjencji w pałacu belwederskim p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające w obecności Ministra spraw zagranicznych, Szefa kancelarji cyw., oraz członków domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta Poseł estoński w przemówieniu swojem zaznaczył, że rząd estoński, przez mianowanie posła przy Rządzie polskim dał dowód, że pragnie zacieśnić dobre, na wzajemnej ufności i przyjaźni oparte stosunki, łączące oba kraje oraz chce w dalszym ciągu prowadzić politykę szczerej spółpracy dla pomyślności obu krajów. P. Prezydent Rzeczypospolitej w odpowiedzi upewnił posła, że może liczyć na pomoc i życzliwe poparcie jego i Rządu polskiego.

POGRZEB PREZESA SĄDU NAJW. NOWODWORSKIEGO.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. G. L.). Dziś w południe odbył się pogrzeb pierwszego prezesa Sądu Najw. Nowodworskiego. Kondukt żałobny prowadził biskup Gall. Za trumną postępowali obecni w Warszawie Ministrowie z Ministrem sprawiedl. na czele. Dygnitarze wojskowi i cywilni oraz tłumy publiczności. Wiceprezes Sądu Najw. Władysław Seyda wygłosił mowę żałobną z balkonu Sądu Najw.

Fejleton „Gazety Lwow.“ z d. 9. VIII 1924.

GABRIELA REVAL 6)

Perła Barcelony.

— Spojrzyj pani na mnie! Chcę czytać w twoich oczach, chcę przekonać się, czy i teraz jeszcze to tylko żarty. Spojrzyj na mnie, błagam!

Donna Nieves widząc, że zamierza uklęknąć przed nią, odezwała się poważnie:

— Don Jaime, zapominasz pan, że jesteśmy w świętem miejscu — i że nie klęka się przed nikim, prócz przed Najświętszą Panienką!... Ach! — wybuchnęła nagle — niechaj ta Santissime Virgen mię skarze, jeśli źle robię!... Ale muszę wyznać panu, don Jaime: tak mało się znamy... a tak się lękam, bym pana nie utraciła...

— Donna mia — zawołał don Jaime z nieukrywaną radością — nigdy, przenigdy nie zapomnę tych słów, wypowiedzianych ze szczerego serca! Powiedziałaś je tu, w obliczu Najświętszej Panienki... Ją zatem prośmy, Ją błagajmy o cud!... Niechaj Ona ma nas w Swej opiece — i dozwoli nam się połączyć!

Cofnęła się przestraszona:

— To szaleństwo — dziś już cudów niema! Ani mój, ani pański ojciec nie zmienia się nigdy... nie przejednają się... nawet w imię naszej miłości.

— Powiedziałaś „miłości“, wymówiłaś to słowo, które mi paliło wargi, a którego nie śmiałem pierwszy wypowiedzieć, — ty, mój kwiatuszku najpiękniejszy, ty moja piękna, różyczko ma najwonniejsza, ty moje marzenie, mój skarbie!... — mówił, zapalając się coraz bardziej.

Donna Nieves próbowała wyrwać rękę z uścisku. Z figlarnem przekomarzaniem się rzuciła:

— Wszyscy mężczyźni mówią mi to samo...

— Okrutna jesteś! Wiem o tem, że wszyscy cię kochają! — westchnął smutno.

Roześmiała się — i na odchodnem rzuciła:

— Przyjdź pan w noc świętojańską na zabawę „Werweny“ do senory d'Aguilar... może tam usłyszy pan moją odpowiedź. Ale trzeba przyjść w masce, inaczej nie moglibyśmy rozmawiać ze sobą.

— A w jaki sposób pani mię pozna?

Za całą odpowiedź donna Nieves rzuciła mu swą maleńką koronkową chusteczkę.

Don Jaime został sam. Zapomniał o lęku, o nudach, o smutku, o świecie całym... I z duszą przepełnioną szczęściem ukląkł u stóp ołtarza i kornie ucałował wyciągniętą rękę Świętej Dziewicy.

*

Jak wszędzie na świecie, tak samo i w Barcelonie do czarownej nocy świętojańskiej przywiązanych jest setki legend i przesądów. Wedle odwiecznego zwyczaju postanowiła i Perła Barcelony o północy szukać wróżby: upuszcza się trzy krople oliwy do miednicy napełnionej wodą. O ile dwie krople oliwy zbiżą się do siebie i zleją razem, znak to nieomylny, że jeszcze w tym roku wyjdzie za mąż. Nic dość jej było tego: na trzech karteczkach papieru wypisała trzy imiona: Ramon — Jaime — Miguel... Kartki te, mocno zwinięte, rzuca się na wodę, — która pierwsza się w wodzie rozwinie, — takie imię nosić będzie jej przyszły.

Owej nocy świętojańskiej wyglądała z szaloną niecierpliwością, wiedząc, że spotka się z don Jaime'm. Miłość ku niemu wybuchła gwałtownie, spotęgowana jeszcze stokrotnie świadomością trudności i przeszkód, jakie będą mieli do przezwyciężenia. I to młode dziewczę, zepsute i znudzone okazywanemi jej dotąd hołdami, przywiązane całem sercem do swego ojca — zdecydowane już było rzucić wszystko, byleby mogła połączyć się z don Jaime'em, w którym głos ludu dopatrywał się naczelnika spodziewanego powstania katalońskiego.

Musiała do czasu kryć się i zachowywać milczenie. Tem niemniej jednak postanowiła zaręczyć się potajemnie z don Jaime'em, o ile tylko przyjdzie na ów wieczór u senory d'Aguillar.

Dama ta posiadała śliczną majętność w pobliżu Barcelony. Wśród gazonów parku stworzono małą sadzawkę oświetloną różnokolorowymi lampionami. Nad tą sadzawką właśnie miały młode dziewczęta bawić się przy dźwiękach muzyki i snuć niewinne intrygi. Wszystkie bowiem miały obowiązkowo przywdziać maski i długie różnokolorowe kostiumy. Z uderzeniem północy maski miały być zdjęte.

(C. d. n.)

TRAKTAT ANGIELSKO-SOWIECKI.

L. George nazwał traktat oszustwem.

Londyn, 7 sierpnia. (Tel. G. L.) Jutro ma nastąpić podpisanie traktatu angielsko-sowieckiego. Dziś ogłoszono oficjalny komunikat w sprawie traktatu. Składa się on z czterech zasadniczych części. Po pertraktacjach w tej sprawie ma być zawarty traktat handlowy. Przyjęcie tego traktatu przez parlament angielski umożliwi jednocześnie rządowi zagwarantowanie subskrypcji i odsetek pożyczki rosyjskiej.

Londyn, 7 sierpnia. (Tel. G. L.) W sprawie układu rosyjsko-angielskiego pisze „Times", że parlament angielski nie zgodzi się na tego rodzaju załatwienie sprawy. Układ będzie szczególnie zwalczany przez konserwatystów. L. George nazwał układ pospolitem oszustwem. City londyńska jest zdania, że udzielenie gwarancji takiemu państwu jak Rosja, która nie dotrzymuje zobowiązań, byłoby udzieleniem nagrody za takie postępowanie. „Times" pisze dalej w części ekonomicznej, iż rząd złamał uroczyste przyrzeczenie złożone wobec parlamentu, że w rokowaniach z Rosją nie zobowiąże się do żadnych gwarancji finansowych.

Kronika telegraficzna.

— We francuskim parlamencie utworzyła się grupa wolno-mularzy. Członkowie grupy rekrutują się ze wszystkich stronnictw, z wyjątkiem stronnictwa rojalistów i komunistów. Nosi ona nazwę „grupa 90" i liczyć ma 270 członków.

— „Neue Fr. Presse" donosi z Bukaresztu, że w związku z wykryciem w Bessarabji spisku komunistycznego aresztowano 120 osób.

— Wybory do rad gminnych odbędą się na Litwie w dniach 19. i 20. września.

— Wczoraj zakończył się światowy kongres rasy czarnej. Prezydent kongresu Garvey wysłał depeszę do Papieża, Mac Donalda, Mussolinego i generalnego sekretarza Ligi Narodów.

Wymiana depesz między Min. Skrzyńskim a Min Ducą

Warszawa, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) P. Minister spraw zagranicznych Skrzyński wysłał do ministra spraw zagranicznych Duci telegram zawiadamiający o objęciu urzędu ministra spraw zagranicznych i zapewniający o pragnieniu utrwalenia tak bliskich stosunków przyjaźni, łączących Polskę i Rumunję na podstawie ścisłego sojuszu. Minister spraw zagranicznych Duca odpowiedział depeszą, w której zaznacza, że znając uczucia p. Ministra Skrzyńskiego w stosunku do Rumunji, wie jak bardzo zależy mu na utrzymaniu stosunków łączących Polskę i Rumunję i zapewnia. o swej współpracy i rządu rumuńskiego w tym kierunku.

Ustawa językowa szkolna.

CZEGO UCZONO DZIECI POLSKIE W ZABORZE ROSYJSKIM. — LIST OTWARTY SIENKIEWICZA O ZGUBNYCH METODACH ROSYJSKIEGO SZKOLNICTWA W POLSCE.

III.

Lwów, 8. sierpnia.

Sprawę stosunków językowych w zaborze rosyjskim, omawia Henr. Sienkiewicz w liście otwartym;

Podajemy poniżej wyjątki z tekstu: „Na zebraniu, które z powodu kwestji szkolnej odbyło się niedawno (r. 1905) w Warszawie, pan kurator okręgu naukowego warszawskiego, wypowiedział myśl następującą: „Rozumiem, że naród, mający za sobą taką przyszłość, taką odrębną cywilizację i taką bogatą literaturę, jak polski, upomina się o szkołę polską; obawiam się jednak, że szkoła taka wychowywałaby wroga wewnętrznego w państwie rosyjskiem i zamiast zbliżać dwa społeczeństwa pogłębiałaby jeszcze dzielącą je przepaść!"

„Jeżeli tedy pan kurator rozumie, że naród z taką przeszłością dziejową, taką literaturą upomina się o szkołę własną, to tem samem przyznaje, że powinienby ją mieć i miałby ją, gdyby nie obawa, że szkoła własna wytworzy wrogów wewnętrznych".

„Dlatego, pomijając w dalszym ciągu listu jego osobę, zwracam się wprost do opinji rosyjskiej i do tych osobistości, w których ręku spoczywa przyszłość sprawy. Wierzę przytem, że jako realiści, nie będziecie się lękali spojrzeć w oczy rzeczywistości i że fakta silniej do was przemówią od frazesów. Postawcie więc tym, którzy obawiają się, że szkoła polska wytworzy wrogów wewnętrznych i pogłębi przepaść, dzielącą oba narody, następujące za pytanie: Czy istniejąca dotychczas szkoła rosyjska i rusyfikacyjna wytworzyła przyjaciół państwa i społeczeństwa? Na tem pytaniu mógłbym poprzestać, albowiem dają na nią odpowiedź fakta i żaden Rosjanin, który nie chce zadać gwałtu własnemu sumieniu, lub który dla osobistych korzyści nie poświęca interesów obu narodowości, nie może tym faktom zaprzeczyć? Dodaję więc kilka słów objaśnienia".

„Nie posłuchano cesarza Aleksandra II., który jak najsurowiej potępiał kierunek usiłujący ze szkoły uczynić narzędzie polityczne, nie posłuchano Milutyna, który również z całą siłą przekonania wypowiedział się przeciw tego rodzaju tendencji — lecz zaprowadzono szkołę taką, jaką ona jest dziś, tj. rosyjską i rusyfikacyjną. I nadszedł okres Apuchtinowski i nadeszły czasy polityki we wszystkich zakładach naukowych, począwszy od elementarnych, a skończywszy na Uniwersytecie. Język polski uczyniono niebo wiązującym i zaczęto go wykładać z innymi przedmiotami po rosyjsku, przeprowadzono idjotyczne podręczniki, w których można było znaleźć takie np. wiadomości, że Wiedeń oswobodzili od najścia Turków — Kozacy; poczęto karać za każde słowo polskie, wymówione w murach szkolnych, jak za przestępstwo; łżono przeszłość narodu polskiego, jego czyny i jego historję urągano językowi; poniewierano wszystkiem, co mogło być dziecku polskiemu bliskie i drogie i wypędzano ze szkół za najmniejszy protest przeciw tej ohydzie. I cóż się stało? Oto szkoła stała się wprost katownią, i nieszczęściem społeczeństwa, i tragedią dla wychowańców. Lata dziecinne i lata młodości zmieniły się w Królestwie Polskiem, literalnie, w lata niedoli i męczarni. A jednak rodzice posyłali dzieci nawet do takich szkół, posyłali i dla tych okruchów nauki, chociaż zwyrodniałej i zaprawionej polityką — dla świadectw i patentów, bez których człowiek stawał się w państwie parjasem. Ale co się działo w ich sercach i co w sercu polskiego dziecka, które musiało chodzić do takiej szkoły, ścinać zęby i milczeć, — a co więcej, wydawać lekcje i powtarzać na pamięć za nauczycielem to wszystko, co było bluźnierstwem przeciw jego polskiej duszy? Jakie musiały w niem wzbierać pokłady pogardy i nienawiści?... A przecież był to jedyni Rosjanie, z którymi się to dziecko stykało i z nich tylko mogło sądzić o państwie i narodzie. Za owo zaś zamknięcie się w sobie za ów milczący protest, wreszcie za tę nieufność i pogardę, która od czasu do czasu przebłyskiwała z jego oczu, zostało samo znienawidzone".

„W ten sposób powstały dwa przeciwne obozy: jeden stanowiła obca i wroga narodowi szkoła, z całym stojącym za nią administracyj-

---

Feljeton „Gazety Lwow." z d. 9 VIII 1924

Z pobytu Conrada w Polsce.

II.

Lwów, 8. sierpnia.

Oto wyjątek z tej pracy dotyczący pobytu Conrada w Krakowie, przyswojony językowi polskiemu przez Żeromskiego:

„Kraków — to miasto, gdzie spędziłem z ojcem ośm miesięcy jego życia. Tam, w tym starym królewskim i akademickim grodzie, przestałem być dzieckiem i przedzierzgnąłem się w młodzieńca, zawarłem przyjaźne związki, powziąłem pierwsze uwielbienia, myśli i oburzenia tego wieku. Wśród tych historycznych murów zacząłem rozumieć istotę spraw, kształtować swe uczucia, gromadzić obfitość wspomnień i zapas wrażeń, z których pomocą przedsięwziąłem gwałtowne zerwanie, rzucając się w byt, zgoła niezależny.

Było to w ciągu miesięcy zimowych 1868 r. Co dnia o godz. 8 rano, w pogodę czy śnieżycę kroczyłem wzdłuż ulicy Florjańskiej. Tę moją pierwszą szkołę bardzo słabo pamiętam. Jeden z moich współcierpiętników ówczesnych w tejże szkolni jest dziś wysoce cenionym wydawcą dokumentów historycznych. Co do mnie, nie martwiłem się zbytnio z racji rozmaitych niedomagań mej szkoły. Byłem raczej obojętnym wobec wynikających stamtąd kłopotów. Miałem wówczas własnego czerwia, przegryzającego me wnętrze. Codzień wieczorem o godz. siódmej, opuściwszy też ulicę Florjańską, kierowałem swe kroki w stronę starego i ciężkiego domu w zacisznej, ciasnej ulicy, po drugiej stronie i w znacznej już odległości od Marjackiego placu. Tam w dużym, pustym salonie, z ciężkimi gzemsami i wysokim sufitem, wśród maleńkiej oazy światła, rzuconej przez dwie świece w pustyni mroku, zasiadałem przy małym stoliku, ażeby zamęczać się odrabianiem zadań i mazać atramentem. Stolik moich znojów stał nawprost wysokich, białych drzwi, stale zamkniętych; czasami te drzwi półuchylały się i wówczas zakonnica w białym kornecie ukazywała się wraz z ich skrzypnięciem, sunęła wpoprzek sali i znikała.

Były takie dwie pielęgniarki. Głosy ich rzadko można było słyszeć. Ale o czemże to w istocie miały mówić? Jeżeli zwracały się do mnie, to z ich ledwo poruszających się warg spływał klasztorny, wyraźny szept. Nasze sprawy domowe prowadziła podstarzała gospodyni sąsiada z drugiego piętra, kanonika katedralnego, użyczona nam w nagłej potrzebie. Ta także mówiła bardzo rzadko. Ubierała się w czarne suknie, a krzyż na łańcuchu zwisał z jej sutego łona. A chociaż, gdy przemawiała wargi jej poruszały się nieco żywiej, niż u zakonnic, nigdy jednak nie podnosiła skali głosu, ponad nuty brzmiące niby spokojny szept. Powietrze dokoła mnie pełne było nabożeństwa, rezygnacji i milczenia.

Nie wiem, coby się było ze mną stało, gdyby nie to, że byłem chłopcem lubiącym czytać. Po skończeniu zadań, nie miałbym był nic a nic do robienia, tylko siedzieć i wsłuchiwać się w ciszę, która budziła zgrozę, wynikając z pokoju chorego, poprzez zamknięte drzwi i zimnem przejmowała me przerażone serce. Przypuszczam, że na tej jałowej drodze udręczenia doszedłbym był do pomieszania zmysłów.

Ale byłem chłopcem lubiącym czytać. Dookoła było mnóstwo książek, leżących na konsolach, na stołach, a nawet na ziemi, gdyż nie mieliśmy czasu na ich uprzątnięcie. Czytałem! I czegoż to nie wchłonąłem wówczas! Kiedy niekiedy starsza z zakonnic, przemykając się, obok i rzuciwszy nieufne spojrzenie na rozłożone stronice, kładzie bywało z lekka rękę na mej głowie, i poszepnie z powątpiewającem szemraniem: — Czy to dobrze, żebyś ty czytał te książki!... Spoglądałem w milczeniu na jej oblicze, dopóki z nieokreślonym gestem ponechania tej sprawy nie przesunęła się dalej.

Późnym wieczorem pozwalano mi — ale nie zawsze — wejść na palcach do pokoju chorego, ażeby powiedzieć dobranoc złożonej na pościeli postaci, która częstokroć świadomość o mej obecności mogła zaznaczyć jedynie przez powolne skinienie oczyma — złożyć powinny pocałunek na ręce bezsilnej, leżącej na kołdrze, i znowu na palcach coprędzej wychodzić. Wówczas mogłem już udać się do łóżka w pokoju położonym na końcu korytarza i często — choć nie zawsze — samotnie szlochać wśród dobrych i głębokich snów. Spoglądałem na to, co nadchodziło, z niewiarogodnem przerażeniem. Nieraz udawało mi się odwracać oczy od tej zgrozy, ale nagle w tym czasie miałem pełnię uczucia o nadciągającej katastrofie. Przeżywałem również godziny buntu, które wydzierały ze mnie prostą ufność w zarządzenia Opatrzności. Ale gdy nieunikniona godzina nadeszła, białe drzwi rozwarto i pustką na mnie zionął pokój chorego, nie znalazłem w sobie ani jednej łzy do wylania".

Marja Kazecka.

nym i policyjnym aparatem, drugi: dzieci, rodzice, ich poczucie niedoli i poczucie krzywdy, które odczuwał naród cały. Tragedja zaś stawała się tem bardziej rozdzierającą, że każdy, (prócz tych chyba, którym pensje przynosiły korzyść) czuł, że ta haniebna szkoła, mija się nawet z tym celem, który sobie założyła, że przeciwnie: szkodzi nawet i rosyjskiemu państwu, że wykopuje naprawdę niezgłębioną przepaść między dwoma narodami i że ucisk i męka i deprawacja charakterów istnieją z niewypowiedzianą dla obu stron szkodą, tylko dla samych siebie“. „Doszło do tego, że nawet tak zwani ugodowcy wysyłali dzieci do szkół zagranicznych — a nie rosyjskiej, która zresztą uczy tylko nienawiści do Rosji“.

„Zresztą fakta są przed nami. W ostatnich czasach usiłowano oczyścić szkoły, usiłowano nawet poniekąd (zresztą wobec złej woli i oporu tutejszych pedagogów, prawie bezskutecznie) polepszyć warunki wykładu polskiego języka — i jakież są rezultaty tych usiłowań?

„Oto przy pierwszem, powszechnem wstrząśnieniu państwowem zaszły te opłakane brzemienne klęską wypadki, których jesteśmy świadkami obecnie (r. 1905). Inaczej mówiąc: nienawiść, jaką przez lata ucisku wywoływała przeciw sobie szkoła rosyjska, wybuchnęła z mocą tak wielką, że dotychczas wybuchu tego nie mogły pohamować żadne usiłowania“. „Rzecz stała się możliwą dlatego właśnie, że cały system wychowawczy jest zły, przewrotny, że stracił z oczu cel właściwy, a stał się tylko politycznem narzędziem bezmyślnego ucisku i ciężkiej niedoli, nie tylko uczącej się młodzieży, ale i całego kraju. Siał on wiatr a zebrał burzę, która, jako ślepa, na obie strony wyrządza niepowetowane straty“.

„Więc co pozostaje? Reforma, ale reforma gruntowna, płynąca z rozumu stanu i ze zrozumienia obustronnego pożytku, płynąca z dobrej woli, nie połowicznej, nie lękliwej i podejrzliwej, — ale pełnej, męskiej nie bojącej się wyrzec praw dy i iść za prawdą. Szkoła musi wychowywać oświecone, zdrowe i moralne pokolenia, a takich celów może dopiąć tylko szkoła polska. Kończę wreszcie tą uwagą, że jakkolwiek zabrałem głos w tej sprawie, jako pisarz polski, którego najserdeczniej obchodzi przyszłość kraju i młodych pokoleń, mogę sumiennie powiedzieć, że gdybym był pisarzem francuskim, angielskim, czy choćby niemieckim, a znał równie dobrze stosunki, to i wówczas, ze stanowiska rozumu i etyki nie wygłosiłbym innego zdania“.

E. Szajowski.

ECHA NAPADU NA STOŁPCE.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. G. L.). „Kurj. Czerw.“ otrzymał depeszę z Nowogródka o ujęciu jednego z przywódców bandy dywersyjnej, która dokonała napadu na Stołpce.

KONFERENCJA MINISTRÓW SKARBU PAŃSTW ALJANCKICH.

Paryż, 7 sierpnia. (Tel. G. L.) **Po konferencji londyńskiej odbyć się ma konferencja min. skarbów państw aljanckich celem rozważenia kwestji dotyczących kosztów okupacji i nowego uregulowania rozdziału odszkodowań. W obradach ma wziąć udział także delegat Stanów Zjednoczonych.**

Nota Rządu polskiego do Sowietów.

W MIŃSKU ISTNIEJE SPECJALNA ORGANIZACJA, PRZEZNACZONA DO PROWADZENIA AKCJI BANDYCKIEJ W POLSCE. — BANDYTÓW PRZEWIEZIONO AUTAMI Z MIŃSKA DO GRANICY, GDZIE OTRZYMALI PO 150 NABOJÓW KARABINOWYCH.

Warszawa, 7 sierpnia (Tel. G. L.) P. minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński wystosował d. 6. b. m. następującą notę do p. Leonida Oboleńskiego, posła Z. S. R. R. w Warszawie:

„Panie pośle. Mam zaszczyt prosić pana o podanie do wiadomości rządu Z. S. R. R., co następuje:

W nocy z dnia 3. na 4. sierpnia, na północny wschód od miejscowości Koczkuny, pow. stołpeckiego, przekroczyły granicę Rzeczypospolitej trzy bandy, w ogólnej sile około 100 ludzi, zaopatrzonych w 8 karabinów maszynowych, znaczną ilość karabinów, rewolwerów i granatów ręcznych. Bandy te napadły na miasto i stację kolejową Stołpce, zaatakowały i ograbiły starostwo, kasę skarbową, urząd pocztowo-telegraficzny i dokonały szeregu zabójstw, w tej liczbie siedmiu policjantów i jednego urzędnika starostwa, poczem w walce z policją i oddziałami wojskowymi cofnęły się ku granicy Z. S. R. R, przyczem części bandytów w liczbie 15 osób udało się przekroczyć granicę dwa kilometry od punktu granicznego Kołosowo. Bandyci ci pozostawili trzy karabiny maszynowe i inną broń. Pozostali bandyci zostali osaczeni przez wojsko w lasach, sąsiadujących z wyżej wymienionemi miejscowościami, przyczem do dnia dzisiejszego znaczną ich część ujęto, pozostali zaś zostaną zlikwidowani w najbliższym czasie. Ujeci bandyci zeznali, że przygotowanie wojskowe do dokonania napadu na Stołpce otrzymali w ciągu ostatnich sześciu miesięcy w Mińsku od specjalnej organizacji, przeznaczonej do prowadzenia akcji bandyckiej w Polsce. Kierownik powyższej organizacji, mającej charakter wojskowy, znajduje się w Mińsku, przy ulicy Podgórnej. Szkolenie bandytów odbywa się w Mińsku przy ulicy Niemieckiej. Podzieleni są oni na grupy, na czele których stoją specjalni instruktorzy wojskowi. Napad na Stołpce był z góry uplanowany i zorganizowany, przyczem każdy z bandytów miał specjalne powierzone sobie zadanie. Dnia 29. lipca wszystkie trzy bandy zostały wywiezione samochodami ciężarowymi z Mińska do rejonu Koldanowo, skąd udały się ku granicy polskiej, którą przekroczyły w nocy z 3. na 4. sierpnia. Przed przekroczeniem granicy instruktorzy rozdali bandytom po 130 nabojów karabinowych i po 10 rewolwerowych. Charakterystycznem jest, że w tym samym czasie, gdyż dnia 26. lipca, posterunkowy policji państwowej Józef Góra, pełniący służbę na granicy w okolicy punktu, w którym bandy przekroczyły granicę, został porwany przez 6 konnych i 3 pieszych żołnierzy armji czerwonej, którzy w tym celu przekroczyli granicę polską między słupami granicznymi Nr. 890 i 891.

Podając powyższe do wiadomości rządu Z. S. R. R., rząd polski stwierdza, że napad na Stołpce i przygotowanie go na terytorjum Z. S. R. R., nie mogą nadal pozostawać nieznane rządowi Związku S. R. R. W związku z powyższem, rząd polski oczekuje od rządu Z. S. R. R. wydania i wprowadzenia w życie w jak najkrótszym czasie zarządzeń, któreby uniemożliwiły przygotowywanie i szkolenie na terytorjum Związku S. R. R. organizacji bandyckich oraz przekraczanie przez nie granicy polskiej. Rząd polski wyraża przypuszczenie, że nastąpi to tem łatwiej, że napad na Stołpce nie jest faktem odosobnionym, gdyż w ciągu drugiej połowy roku ubiegłego i w ciągu roku bieżącego wkraczanie na terytorjum polskie band z terytorjum Związku S. R. R. oraz dokonywanie przez nie czynów występnych, staje się zjawiskiem niemal codziennem. Rząd polski zmuszony jest z całym naciskiem zwrócić uwagę rządu Z. S. R. R. na tę anormalną sytuację, która zaczyna w sposób chroniczny zakłócać spokój na granicy polsko-związkowej. W nadziei, że rząd Związku S. R. R. zrozumie konieczność położenia kresu planowo organizowanym, starannie przygotowywanym, technicznie wyposażonym i często się powtarzającym napadom, które mogłyby wytworzyć na granicy stan rzeczy, będący w jaskrawej sprzeczności z dążeniami do ustalenia dobrych, poprawnych i pokojowych stosunków sąsiedzkich, zechce Pan przyjąć panie pośle, wyrazy mojego wysokiego szacunku. Skrzyński“.

Jednocześnie z wręczeniem powyższej noty, p. minister polecił polskiemu charge d'affaires w Moskwie p. Wyszyńskiemu, aby złożył odpis tej noty komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych Cziczerinowi.

Porozumienie w kwestji odszkodowań osiągnięte.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI NASTĄPI W PRZYSZŁYM TYGODNIU. — UWAGI NIEM. NIE PRZEDSTAWIAJĄ TRUDNOŚCI NIEMOŻLIWYCH DO PRZEZWYCIĘŻENIA. — BERLIN NIE GODZI SIĘ NA BEZKARNOŚĆ PODDANYCH NIEM. OSKARŻONYCH O ZDRADĘ STANU. — NIEMCY ŻĄDAJĄ PODJĘCIA ROKOWAŃ CELEM ZAWARCIA FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO UKŁADU HANDLOWEGO.

Londyn, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) Wedle „Daily Chronicle“, mieszana komisja niemiecko-aljancka doszła do porozumienia w kwestji odszkodowań. Sprawozdawca „Daily Chron.“ sądzi, że **konferencja londyńska skończy się we środę lub w czwartek przyszłego tygodnia.**

Londyn, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) Rzeczoznawcy, którzy wczoraj dokładnie zbadali memorjał niemiecki, postanowili podzielić pracę pomiędzy dwie podkomisje. Osoby, pozostające w bliskim kontakcie z Mac Donaldem sądzą, że jeszcze dziś albo w piątek rozpoczną się rokowania pomiędzy Niemcami a Anglią, Francją i Belgją.

Londyn, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) Wczoraj wieczorem deleg. państw sprzymierzonych i ministrowie niemieccy na wspólnem posiedzeniu wysłuchali sprawozdania trzech rzeczoznawców w sprawie uwag niemieckich. Sprawozdanie zaznacza, że **uwagi niemieckie nie stawiają trudności niemożliwych do przezwyciężenia.** Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja nad tą częścią memorandum niemieckiego, która dotyczy sprawy stwierdzenia uchybień niemieckich. Omawiano zwrot „uchybienia oczywiste“, użyty w sprawozdaniu rzeczoznawców. Minister Stresemann domagał się, aby uchybienia oczywiste stwierdzane były w drodze arbitrażu. Według tezy francuskiej słowa „uchybienia oczywiste“ pojmować należy tak, jak to przewiduje traktat wersalski, tj. niewykonanie ze złą wiarą przez Niemcy przyjętych zobowiązań.

Londyn, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) Co do treści odpowiedzi niemieckiej agencja Havasa podaje jeszcze następujące szczegóły:

W sprawie amnestji Rzesza niemiecka nie może przyjąć zobowiązania co do bezkarności poddanych niemieckich, oskarżonych o zdradę stanu z powodu separatystycznych dążności. Co do uchwały przelewania splat niemieckich, Niemcy domagają się reprezentacji w sądzie rozjemczym, złożonym z trzech członków, w tym jednego Amerykanina, który to trybunał ma rozstrzygnąć w ostatniej instancji o istnieniu manewrów finansowych niemieckich celem przeszkodzenia uiszczaniu splat niemieckich. Co się tyczy świadczeń w naturze, Niemcy domagają się, aby sprawa była załatwiona bez gwarancji ze strony rządu, w drodze swobodnej umowy między dostawcami i zainteresowanymi państwami, oraz aby komisja odszkodowań liczyła się z potrzebami niemieckimi w zakresie eksportu.

Londyn, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) Minister wojny generał Nollet odbył konferencję z premierem angielskim. Rozmowa dotyczyła prawdopodobnie sprawy wojskowej ewakuacji Zagł. Ruhr. W związku z tą sprawą agencja Havasa komunikuje: Według tezy francuskiej sprawa ewakuacji wojskowej Zagł. Ruhr obchodzi wyłącznie sprzymierzonych i tak tę kwestję ujął plan Davesa. **Francja jest zdecydowana niezgodzić się na ewakuację wojskową, dopóki Niemcy nie złożą dowodów wyraźnej woli wykonania zobowiązań, przewidzianych w planie Davesa i traktacie wersalskim.** W szczególności Rzesza niem. winna wypełnić zobowiązania w zakresie międzysojuszniczej kontroli wojskowej. Taką tezę prawdopodobnie generał Nollet przedstawił Mac Donaldowi.

Berlin, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) Londyński korespondent „Vossische Zeitung“ pisze, że delegacja niemiecka zgodziła się na to, aby sprawa ewakuacji Z. Ruhr omawiana była poza oficjaln. obradami przez przedstawicieli Niemiec, Francji i Belgji, a także ewent. i Anglji. Na razie trudno osądzić, czy Francja zdecyduje się na szybkie opróżnienie Z. Ruhr. Informator korespondenta „Lokalanzeiger'a“ zaznaczył tylko, że istotne trudności zostały usunięte. Ostateczna decyzja należy do Paryża, wobec czego przestrzec należy **przed zbytnim optymizmem.**

Paryż, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) „Petit Parisien“ omawiając memorjał niemiecki zaznacza, że Niemcy żądają natychmiastowego podjęcia rokowań celem zawarcia francusko-niemieckiego układu handlowego i stawiają bardzo korzystne warunki dla tego układu. Niemcy godzą się na uznanie postanowień komisji odszkodowań z zastrzeżeniem, że zapewnione będzie natychmiastowe opróżnienie Zagłębia Ruhry. W zamian za natychmiastowe wycofanie francuskich i belgijskich kolejarzy Niemcy zobowiązują się wnieść do sejmu Rzeszy projekt ustawy, zabraniający strajku niemieckim kolejarzom w Zagłębiu Ruhr. „Petit Parisien“ wyraża zdanie, że konferencja londyńska potrwa do połowy sierpnia.

STAN URODZAJÓW TEGOROCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. sierpnia. (Z). Główny urząd statystyczny podaje szereg wiadomości o stanie urodzajów tegorocznych. Przypuszczalny przeciętny zbiór na zasianej powierzchni dla całej Polski wynosił pszenica w oziminach 11 1, pszenica jara 8·1, żyta ozimina 10 3 żyto jare 9 0, owies 12·0, jęczmień jary 11·7, jęczmień ozimina 14·7, Cyfry te podane są prowizorycznie i mogą ulec znacznym zmianom, w każdym razie główny urząd statystyczny stwierdza, że urodzaj ozimych zbóż jest znacznie niższy niż w roku ub. Najgorzej pod względem urodzaju przedstawia się Małopolska, gdzie zasiewy ucierpiał bardzo z powodu warunków w zimie, z powodu zniszczenia dokonanego przez szkodnika i częściowo z powodu posuchy we wschodniej Małopolsce. Najlepiej przedstawia się urodzaj w Poznańskiem i Pomorskiem.

ZNIESIENIE DYREKCJI KOLEJOWEJ W STANISŁAWOWIE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. 8. sierpnia. (Z). Donoszą tutaj, że Min. koleji Tyszka który odbył lustrację dyrekcji lwow. i stanisławowskiej jeździł tam celem rozpatrzenia ewentualnego zniesienia dyrekcji stanisławowskiej. Łączy się to z planem oszczędnościowym Min. Skarbu. Do jakich wyników doszła delegacja na razie niewiadomo. Prasa warszawska podnosi jednak, że są argumenty polityczne przemawiające przeciw projektowi.

NIE BĘDZIE PODKOMISJI KONTAKTOWEJ MIĘDZY SEJMEM A MIN. SPR. ZAGR.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. G. L.). Projekt utworzenia Podkomisji Spraw Zagr., która miałaby utrzymywać kontakt między Sejmem a Min. Skrzyńskim należy uważać za przepadły. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji spr. zagranicznych przez usta wszystkich członków wypowiedziano się przeciwko utworzeniu tejże podkomisji, uznając, iż w razie potrzeby winna być zwołana pełna Komisja Spr. Zagr.

„O ODWRÓCENIE NIESZCZĘŚCIA OD GDAŃSKA“.

Gdańsk, 7. sierp. (Tel. G. L.) Wobec rozpisania przez Radę portową konkursu na budowę składu amunicji na Westerplatte, „Danz. Allg. Ztg.“ zamieszcza znów alarmujące artykuły, wzywające do wytężenia wszystkich sił, aby „odwrócić nieszczęście od Gdańska“.

Centrala partji komun. w Warszawie aresztowana.

W CHWILI WKROCZENIA POLICJI WYKAŃCZANO REDAKCJĘ ODEZWY NAWOŁUJĄCEJ DO STRAJKU POWSZECHNEGO. — OLBRZYMI ZAPAS DRUKÓW I ODEZW.

Warszawa, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) Pisma popołudniowe donoszą, że policja polityczna po długiej i mozolnej obserwacji, ustaliła, iż w domu przy ulicy Królewskiej pod Nr. 41 mieści się egzekutywa partji komunistycznej w Polsce, a mianowicie w mieszkaniu dyrektora banku cukrowniczego Antoniego Mucharskiego. Funkcjonarjusze policji, którzy wkroczyli do mieszkania zastali tam szereg wybitnych działaczy komunistycznych, z których jeden wykańczał tekst odezwy, nawołującej do strajku powszechnego. Aresztowano właściciela mieszkania, jego żonę i brata Aleksandra oraz Wacława Wróblewskiego i szereg innych działaczy komunistycznych. W mieszkaniu znaleziono zapas druków i odezw komunistycznych.

Dewizy europejskie dalej zwyżkują!

Złoty w stosunku do dolara niezmieniony!

(Telefonem od naszego kor. ekon.)

Warszawa, 8. sierpnia.

Tendencja w dewizach, o której ostatnio wspominaliśmy, **utrzymuje się w dalszym ciągu. Giełda nowojorska w dalszym ciągu ocenia optymistycznie sytuację Europy, skutkiem czego na giełdzie nowojorskiej waluty europejskie w dalszym ciągu wykazują silną tendencję zwyżkową.** W ciągu dnia dzisiejszego naj większą zmianę wykazuje Londyn, który z parytetu 4,46 poszedł na giełdzie nowojorskiej na 4,52 i pół. **Znalazło to wyraz na giełdzie warszawskiej, gdzie doszedł Londyn do kursu 23,48.** Londyn też poszukiwany jest na całej linji. **To samo odnosi się i do Zurychu, który również silnie zwyżkował, osiągając kurs 98,80. Bardzo silny jest w dewizach Paryż przy kursie 29,30, dalej Belgja przy kursie 26,75, oraz Medjolan przy kursie 23,25. Zwyżkował również Amsterdam, który osiągnął kurs 201,90. Inne dewizy bez zmian.**

Jeżeli rokowania sprzymierzonych z Niemcami w Londynie będą się w dalszym ciągu pomyślnie toczyły, **należy się liczyć z dalszą zwyżką wszelkich walut europejskich. Złoty w stosunku do dolara utrzymuje się niezmieniony.**

Na giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, przy kursach nawet nieco zwyżkowych. Robiono Starachowice na 4,70, Ostrowiec na 12, Węgiel 8,15, Cukier na 8,30, Modrzejów przeszło 9. **Dolary gotówkowe w obrotach pozagiedowych silne.**

Ohydna zbrodnia i samobójstwo zwyrodniałego starca.

Lwów, 8. sierpnia.

(t.) Ze Strzyżowa donoszą o okropnem morderstwie na tle zboczenia seksualnego dokonanem przez 75-letniego degenerata-sadystę, który następnie widocznie przerażony wynikami swojego zbrodniczego szału targnął się na swoje życie. Wedle protokołu policyjnego przebieg ohydnego wydarzenia był następujący:

75-letni ojciec Romana Marczaka, młodego gospodarza w Luterze, pow. Strzyżów, Jędrzej Marczak, w czasie nieobecności syna zawołał służącą 20-letnią Judelkę Lewko do stodoły i zgwałcił ją, poczem zamęczył ją na śmierć, dusząc ją powrozem, gryząc zębami i rwąc ciało paznokciami. Następnie umył zakrwawione ręce i nogi, po drabinie wylazł na najwyższe wiązanie dachowe stodoły, na tzw. banty, pchnął nogą drabinę i rzucił się głową na dół z wysokości 7 metrów na klepisko stodoły, ponosząc śmierć na miejscu.

Roman Marczak, wróciwszy do domu i nie zastawszy nikogo w chacie, poszedł do stodoły wraz z sąsiadem swoim i tam oczom ich przedstawił się okropny widok. Obnażone zwłoki Judelki były pokaleczone, pogryzione i podrapane; na szyi widniała czarna pręga od powrozu, którym nieszczęśliwa została uduszona. Zwłoki samobójcy leżały w drugim końcu stodoły: głowa zczerniała rozbita. Ręce i nogi umyte z krwi, krew pozostała tylko za paznokciami. Oględziny sądowo-lekarskie stwierdziły, że Jędrzej Marczak zgwałcił wprzód Judelkę, potem ją zamordował, wreszcie sam skończył samobójstwem.

EKONOMISTA

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Sytuacja na giełdzie dzisiaj znacznie się poprawiła po wczorajszej zniżce kursa znowu silne.

Gazy i Jaworzno zyskały około 200 punktów. Inne pomniejsze akcje zyskały kilkanaście do kilkadziesiąt punktów, a w szczególności Olkusz doszedł do 1.30. Na ogół w niekotowanych obroty stosunkowo niewielkie z powodu słabej podaży, przy usposobieniu rezerwowanem.

W kotowanych wybitna zwyżka wszystkich akcji.

Bankowe w licznym obrocie zyskały kilka punktów.

Arbitrażowe wyższe o kilkadziesiąt punktów przewyższają kursa haussowe przedwczorajsze. Browary doszły do 12.50, Chodorów 8.60, Chybie 12.25, Zieleniewski utrzymał się przy kursie 15. Pomniejsze akcje o ile nie utrzymały się na przedwczorajszym poziomie, zwyżkowały. — W dewizach nadal silnie poszukiwany Zurych doszedł do 99, inne dewizy na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja wybitnie zwyżkowa. Usposobienie bardzo silne.

OBROTY W AKCJACH.

Akc. Bk Hipot ceny 0 97, 0·98, 0 [illegible], 0·98, 0 99. 1·00. Bk Przemysłowy 0 74, 0·73. Browary 12 50, 12 40, Chodorów 8·50, 8·35, 8.40, 8·30, 8·60. Chybie 11·60, 11 50, 11·65, 11·75, 12·25, Cegielski 1·11, 1·15, 1·13, 1·16, 1·18, Gafcta 0·60, 0·58, Nafta 0·70, P. T. B. 0·20, Siersza el 0 30, Siersza Górnicza 7·50, 7·55, 7 60, T sp 7·75, 7·80, 7·85, Zieleniewski 15·00, Ćmielów 1·20, Karpalit 8 25, Lokomotywy 1·05, 1·08, Olkos 5·10, 5·15, 5 00, 5 0, Parowozy 0·70, 0·75, 0 80, 0·75, 0·74, 0 78, 0·79.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Azot 0·82, 0·80, 0·78, 0·77, Bk Ziemian (100) 0·05, Brugger 1·00, 0·95 0·97, Elektr. n. Sanem 0·27, 0·26, Gazy wschodnie 21 00, 22·50, 22·00, 21·75, 21·50, Gazy zachodn. 5·40, 5·30, 5·20, 5·10, 5·15, 5 20, 5·16 Gazociągi 0·32, Gazolina 2·40, 2·45. Jaworzno (25) 27 50 27·25, 27·50 drobne 31·00, 30·00, Len 1·10, 1·12, 1·13, Lesienice 2·70, 2·65, Olkusz 1·15 1·25 1·20, 1·30, Przew. [illegible] k im. 22[illegible], 230, Schö 116, Węglówki 0·05½, 0·0[illegible], 0·6 0·05¾, Lignosa 28, Czem[illegible]ńska Huta 0 60.

Giełda zbożowa.

Lwów, 7. sierpnia.

Nieco obfitsza podaż, akcji po cenach wygórowanych, wskutek czego do transakcji nie doszło. Tendencja chwiejna. Usposobienie wyczekujące.

Giełdy pozalwowskie

PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 8. sierpnia.

Przem. 0·68, Cegiel. 1 35 Modżej 9·10, Chodor. 8 10. Nafta 0·75 Nobel 2·25, Dolary 5 22. Tendencja mocna.

PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8. sierpnia.

Przem. 0 65 pł., Zarob 7·40 7·20, Chodorów 8·00, 7 80, Zielen. 14·00, 13 50, Ćmielów 1 20 1·10 Cegiel. 1 20, 1 15. Parow. 62, 60, Górka 26·50, 25·75. Nafta 0·70. Dolary 5·21½. Tendencja mocna

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 8 b. m. Holandja 205⅛, Nowy Jork 527, Londyn 23·93, Paryż 29.10, Medjolan 23 40, Praga 15 [illegible] 7½, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2 40, Belgrad 6 55, Sofja 3·92, Wiedeń 0·00.

OBROTY PRYWATNE.

Dziś tendencja chwiejna. Kursa w ramach wczorajszych. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·22 do 5·22½; dolary kanadyjskie 4 96 do 4 96½; korony czeskie 0·15½ do 0 15¾, leje 0·02¼ do 0·02½; franki franc. 0·27½ do 0·28½; franki szwajcar. 0·94½ do 0·95; funty szterl. 22 60 do 22 70 Ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 380 zł. do 400 zł. drobne za sto tys. 190 do 200 zł Niemieckie tys. stare za 100 tys. 00 do 00 zł.

Złoto: 20 kor. 22 00 do 22·10; 20 frank. 21·00 do 21 20; 20 mark. 24·00 do 24·10; 10 rubli 26·00 do 26·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·41 do 0·41½; 5 kor. austr. 2·08 do 2·12; floreny 1 04 do 1·06; ruble 1·73 do 1·75; kopiejki za rubel 0·67—0·68.

Giełdy warszawskiej **do chwili** zamknięcia **numeru nie otrzymaliśmy.**

A. Waluty i Dewizy.

Bilety bankowe: płacą	Bilety bankowe: żądają	Bilety bankowe: transakcje	Kategorje		Czeki, przekazy i wypłaty: płacą	Czeki, przekazy i wypłaty: żądają	Czeki, przekazy i wypłaty: transakcje	Uwagi
—	—	—	Dolary amerykańskie	(za 1 $)	—	—	—	Notowania kursów walut i dewiz zostaną podjęte niebawem.
—	—	—	drobne		—	—	—	
—	—	—	kanadyjskie		—	—	—	
—	—	—	Dynary	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Funty	(za 1 £)	—	—	—	
—	—	—	Franki belgijskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Franki francuskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Floreny holenderskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Franki szwajcarskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony austrjackie	(za 100.000)	—	—	—	
—	—	—	Korony czeskie st.	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony duńskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony norweskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony szwedzkie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony węgierskie	(za 100.000)	—	—	—	
—	—	—	Lei rumuńskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Liry włoskie	(za 100)	—	—	—	

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od		Ceny do		Uwagi
PSZENICA krajowa 73/74 ex 1923	22	75	28	75	*)
ŻYTO małopolskie 68/69 ex1923	13	—	14	—	*)
ŻYTO małopolskie nowego zbioru	13	—	14	—	*)
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany	12	50	13	—	*)
JĘCZMIEŃ małopolski pastewny	10	50	11	—	*)
OWIES małopolski 44/45 ex 1923	13	50	14	50	*)
KUKURUDZA	—	—	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	—	—	
FASOLA biała	—	—	—	—	
FASOLA kolorowa	—	—	—	—	
FASOLA krasa	—	—	—	—	
GROCH polny	—	—	—	—	
GROCH ½ Victoria	—	—	—	—	
BOBIK	—	—	—	—	
MIESZANKA pastewna w ziarnie	—	—	—	—	
WYKA	—	—	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	—	—	
HRECZKA	—	—	—	—	*) Ceny szacun-
LEN	—	—	—	—	kowe bez tran-
ŁUBIN					

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.		Ceny od		Ceny do		Uwagi
Mąka pszenna 40%, 0"	typy młyny lwow-	—	—	—	—	
Mąka pszen. kuchenna 1	skie loco Lwów	—	—	—	—	
Mąka pszenna ciemna 4	brutto za netto	—	—	—	—	
Mąka żytnia 60%	łącznie z workami	—	—	—	—	
Mąka żytnia 70%		—	—	—	—	
GRYSIK kukurydziany		—	—	—	—	
MĄKA kukurydziana		—	—	—	—	
OTRĘB pszenny netto bez worka		—	—	—	—	
OTRĘB żytni netto bez worka		—	—	—	—	
KASZA HRECZANNA		—	—	—	—	
KASZA JAGLANNA		—	—	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA		—	—	—	—	
PĘCAK		—	—	—	—	
MAKUCHY lniane i konopne		—	—	—	—	
MAKUCHY rzepakowe		—	—	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa natur.		—	—	—	—	
KAPUSTA KWASZONA		—	—	—	—	
WORKI jutowe wyr. Stradom. Warta. Częstochowianka 75 kg. za sztukę		—	—	—	—	*) Ceny szacun-
WORKI używane, dobre, za sztukę		—	—	—	—	kowe bez trans

Sekretarjat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. PANETH

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 161. **Piątek, 8. sierpnia 1924.** **Notowania w złotych.**

A. Kursa efektów:

Kategorje:	Wart. nom.	Ostatnia dywid. 1923	1924	Płacą zł.	gr.	Żądają zł.	gr.	Transakcje	Uwagi
I. Papiery państwowe.									
4% Państwowa poż.	—	—		—	—	—	—	—	
Prem. z r. 1920	1000	—		—	—	—	—	—	
6½% P. zł. z r. 1922	10000 10 złp	—		—	—	—	—	—	
II. Listy zastawne.									
(bez kuponu bież.)	za 100 Marek								
4% Banku hip. gal.		—		—	—	—	—	—	
4½% Bk kred. z. gal.		—		—	—	—	—	—	
4½% Banku Małop.		—		—	—	—	—	—	
4½% Bk. hip. ziemsk.		—		—	—	—	—	—	
4½% Pol. Bk. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4% Polsk. Bk. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4½% Tow. kred. gal. ziemskie		—		—	—	—	—	—	
III. Obligi.									
(bez kuponu bież.)									
4½% K. P. Bk. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4% Kom. P. B. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4% K. lok. P. Bk kr.		—		—	—	—	—	—	
IV. Akcje.									
a) Bankowe:		1923	1924						
Akcyj. Związk.	280	140	--	—	—	—	—	—	
Akcyj. Hipoteczny	280	15000	—	—	95	1	02	0·97—1·00	
Handlowy w Poznaniu	1000	500	—	—	—	—	—	—	
Bank komercjalny	280	84	—	—	—	—	—	—	
Małopolski	280	140	—	—	—	—	—	—	
Powszechny kredytow	280	140	—	—	—	—	—	—	
Przemysłowy	280	130	—	—	72	—	75	0·73—0·74	
Rolniczy S. A.	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Ziemski kredytowy	280	15000	—	—	—	—	—	—	
Zemelny	280	84	—	—	—	—	—	—	
Z. S. Z. w Poznaniu	1000	600	100ty	—	—	—	—	—	
b) Handlowe:									
Impex Ska handlowa	140	80	—	—	—	—	—	—	
Polski Glob	500	200	—	—	—	—	—	—	
Polbal	1000	520	—	—	—	—	—	—	
Polsot	1000	210	—	—	—	—	—	—	
Tokan	140	210	—	—	—	—	—	—	
Wawel	500	800	—	—	—	—	—	—	
Hurtownia kol. S. A.	—	—	—	—	—	—	—	—	

Kategorje:	Wart. nom.	Dywid. 1923	1924	Płacą zł.	gr.	Żądają zł.	gr.	Transakcje	Uwagi
c) Przemysłowe:									
Agrohemia f. szt. n.	500	650	—	—	—	—	—	—	
Bracia Biskupscy	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Brown Boveri Z. elekt.	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Browary lwowskie	500	3000	—	12	25	12	65	12·40—12·50	
Chodorów f. cukru	1000	3000	—	8	20	8	70	8·30—8·60	
„Chybie", fabr. cukru	1000	2000	—	10	85	13	15	11·00—13·00	
Cegielski	1000	800	—	1	09	1	20	1·11—1·18	
Ćmielów fab. porcel.	1000	1000	—	1	18	1	22	1·20	
Fabryka Lokomotyw	—	—	—	1	03	1	10	1·05—1·08	
Gaiota fabr. obuwia	140	14000	—	—	57	—	61	0·58—0·60	
Galicja Rafin. nafty	140	800	—	—	—	—	—	—	
Górka fab. cementu	140	600	—	—	—	—	—	—	
„Kabel" T. p. Warsz.	1000	300	—	—	—	—	—	—	
Karpalit zakłady lit.	140	18·00	—	2	20	2	30	2·25	
Krakus f. wód. Krak.	280	200	5000	—	—	—	—	—	
„Marynin" Z. p. ogrod.	5000	15000	—	—	—	—	—	—	
Niemojowski f. pap.	1000	300	—	—	60	—	—	—	
„Nitrat". Zakł. chem.	—	—	—	—	67	—	—	—	
Ockos Zakł. prz.-drz.	1000	4000	—	4	95	5	20	5·00—5·15	
Orthwein, Karasiński	500	200	—	—	—	—	—	—	
Parowozy S. A. b. m.	600	750	—	—	69	—	81	0·70—0·80	
Pezet Pow. Zakł. bud	500	200	1000	—	25	—	—	—	
Pociak zakł. amun.	350	175	—	—	—	—	—	—	
„Pokucie" Ska naft.	1000	500	—	—	—	—	—	—	
Pol. Nafta prz. wiert	500	350	20000	—	69	—	71	0·70	
Pol. Tow. Budowlane	500	400	—	—	19	—	21	0·20	
Potęga Tow. huty ż.	10000	2500	—	—	—	—	—	—	
Rakszawa fabr. suk.	140	280	—	4	70	—	—	—	
„Rohn Zieliński" Z. m.	500	300	—	—	—	—	—	--	
Sierszа zakł. elektr.	200	40	—	—	29	31	—	0·30	
Siersza gór. zakłady	140	300	—	7	4	7	70	7·50—7·60	
Spółka Akc. Wydaw.	280	56	—	—	—	—	—	—	
„Strem" Z. chem.	—	—	—	—	—	—	—	—	
„Tebate". Tow. akc.	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Tepege gór. zakłady	700	700	—	—	—	—	—	—	
Tesp. tow. ekspl. sol	1000	350	—	7	65	7	95	7·75—7·85	
Trzebinia f. m. S. A.	140	280	—	—	—	—	—	—	
Ursus fab. motorów	500	1000	—	—	—	—	—	—	
Wild i Ska	500	500	—	—	—	—	—	—	
Zieleniewski f. masz.	1000	1070	—	14	85	15	15	15·00	

Z TEATRU MAŁEGO.

„WALORYZACJA".

Farsa w 3 aktach Stefana Ordęgi. na scenie Teatru Małego.

Lwów, 8 sierpnia.

W ubiegłą niedzielę na scenie Teatru Małego ukazała się wesoła farsa Stefana Ordęgi pod tyt.. „Waloryzacja", w interpretacji ruchliwego kółka dramatycznego Sokoła II. Młody autor wykazuje w tej sztuce, jak i w poprzednich swych utworach scenicznych tyle werwy, zdolności do charakterystycznego rysowania postaci i sytuacji oraz organizowania scen zbiorowych, a przytem posiada tak silny impuls twórczy, tak nieprzepartą potrzebę wypowiedzenia się, że można mu rokować, iż z dalszym rozwojem jego talentu utwory jego pomnożą naszą rodzimą literaturę sceniczną, a gra aktorów zawodowych uwypukli wszystkie ich walory.

Bo, posiadając obiecujące zadatki na przyszłość, autor bezwątpienia musi jeszcze wiele pracować nad udoskonaleniem swojej techniki twórczej, pogłębiać się i w mozole dobyć z siebie swój własny wyraz indywidualny... i piętnem indywidualnem nacechować swoje postaci, aby z figur scenicznych stały się żywymi ludźmi. Że stać go na to będzie wróży oryginalnie i szczęśliwie ujęta postać Pinelesa, który choć gra w sztuce rolę pewnego rodzaju „deus ex machina", ale jest trafnie postawiony i wśród tego rozśmieszającego wprawdzie, ale już i dobrze na scenie znanego małego ludku, Piegoniów et consortes ma swoją własną twarz. uderza bezpośredniością obserwacji. Dobry typ stanowi również Kwaśny i p. minister Cep, choć ten ostatni ma swoje liczne koligacje sceniczne.

Akcja choć niewielka rozgrywa się żywo. — Tylko... życzymy na przyszłość autorowi, aby do swej werwy satyrycznej dodał szczyptę bodaj owego błękitnego idealizmu, którego przecie nie brak nawet w naszym powojennym świecie inflacji, waloryzacji i innych acji... Należy nawet dla realnej prawdy przeciwstawić tym wszystkim kanaliom typy dodatnie, bo inaczej byłoby zbyt smutno, aby śmiać się szczerze z tej hołoty podrygującej koło inflacyjnego cielca.

Ale... od tego jest krytyka, by szukać dziury na całem, wytykać to i owo... Publiczność natomiast, licznie zebrana na niedzielnem przedstawieniu, bawiła się niefrasobliwie, i nagradzała hucznymi oklaskami autora i amatorów, którzy również położyli rzetelne wysiłki, by wywiązać się jak najlepiej z zadania. Uznanie należy się też w pierwszej linji p. Wierzyckiemu (Kwaśny)), Terleckiemu (Pineles) i Panejce (Cep). Z pań najodpowiedzialniejszą rolę miała p. Baumgartenowa (Pigoniowa). Poza grą indywidualną jednak silnie podkreślić należy rzadkie u amatorów zgranie i żywość scen zbiorowych, w czem niemała zasługa reżysera Kółka sokolego, wytrawnego art. teatr. lwow. p. Bieleckiego, jakoteż kierownika artystycznego p. Bryły. **J. P.**

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI. NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Radicz o nowym rządzie S. H. S.

Moskwa, 7. sierpnia. (Tel. G. L.) W wywiadzie udzielonym prasie sowieckiej przywódca partji chłopskiej kroackiej Radicz, wypowiada życzliwą opinię o rządzie Dawidowicza w Jugosławji. Zdaniem Radicza **utworzenie nowego gabinetu jest pierwszą próbą pogodzenia narodów w Jugosławji.** Partja Radicza gotowa byłaby współpracować w gabinecie Dawidowicza, obejmując teki min. reformy rolnej i rolnictwa. W polityce Jugosławji w zakresie zagranicznym, objęcie rządów przez Dawidowicza spowodować musi rozluźnienie stosunków z gabinetem Zankowa w Bułgarji i rządem Bratianu w Rumunji.

Kronika.

Piątek 8. sierpnia: Rz. kat. Cyrjaka. Gr. kat.: Jermołaja.

P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do Warszawy z kilkudniowej wycieczki na Pomorze.

Min. spraw wewnętrznych uchylił decyzję warszawskiej Rady miejskiej o podwyżce ceny biletów tramwajowych na 20 gr. pozostawiając w mocy cenę poprzednią 15 gr.

Państw. Rady kolej. na Śląsku. W tych dniach wejdzie w życie rozporządzenie rządu o rozciągnięcie na obszar Górnego Śląska postanowienia o powołaniu państwowych Rad kolejowych.

Strajk w Gdańsku rozszerzył się na wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa.

Przebudowa mostu kolejowego. W czasie między 18. a 25. sierpnia b. r. nastąpi przebudowa prowizorycznego mostu między stacjami Borki Wielkie a Maksymówka na linji Lwów—Podwołoczyska, urządzonego w miejsce mostu kolejowego zniszczonego w czasie wojny. W powyższym okresie czasu wstrzymany będzie w zupełności ruch pociągów towarowych między Tarnopolem a Podwołoczyskami, zaś ruch osobowy, utrzymany będzie przez przesiadanie. Przejście od jednego pociągu do drugiego będzie podróżnym ułatwione przez urządzenie odpowiedniej, bezpiecznej kładki, a do przeniesienia na życzenie podróżnych bagażu ręcznego, przeznaczeni będą specjalni ludzie.

Sekcja drobiu, gołębi i królików na IV. Targach Wschodnich. Wyłoniona z ramienia Komitetu Wykonawczego Wystawy Rolniczej, Sekcja Wystawy drobiu, gołębi i królików, odbędzie się w czasie od 5 do 8 września. Komitet uchwalił na konferencji z okazji tej wystawy zwołać ogólno-polski zjazd hodowców królików, drobiu i gołębi, oraz odnośnych Towarzystw i organizacji fachowych. Przygotowaniem zjazdu w czasie którego wygłoszone będą odpowiednie referaty zajmują się pp. prof. Dr. K. Malsburg, dyr. Józef Victorini i radca Kołodziej. Bliższe szczegóły podane będą wkrótce osobno do publicznej wiadomości. Wystawa połączona z premjowaniem nadesłanych okazów budzi wśród hodowców nadzwyczaj żywe zainteresowanie. Dotychczas zgłoszono przeszło 150 sztuk drobiu, ponadto pawie, kolekcja kaczek myśliwskich, około 200 sztuk gołębi rozmaitych ras. Podczas wystawy demonstrowane będą 2 razy dziennie pouczające loty gołębi pocztowych. Termin zgłoszeń przedłużono na życzenie hodowców do 15 sierpnia. Wystawa połączona z wolną sprzedażą da amatorom doskonałą sposobność do nabycia rasowego drobiu, gołębi i królików.

(t) **W sprawie rzekomego obstrzelania pociągu pod SknIłowem** ustaliło śledztwo policyjne, iż strzały pochodziły od kilku złodziei, którzy uzbrojeni w karabiny, obkradali pola, leżące niedaleko toru kolejowego i spłoszeni przez kogoś wystrzelili w powietrze.

Echa festynu. W niedzielę dnia 3. sierpnia r. b. odbył się w ogrodzie i w salach zakładu dla głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej l. 35 festyn z podwieczorkiem urządzony staraniem zarządu Organizacji narodowej dz. IV. Mimo, że poprzednie dnie, a nawet i z początkiem dnia wyznaczonego na festyn lał deszcz, chętna posłuchać orkiestry wojskowej, potańczyć, pobawić się wogóle i złożyć w ten sposób grosz na cele dobroczynne publiczność licznie się zjawiła. Tańczącej z werwą młodzieży przygrywała dziarsko orkiestra 14 p. ułanów. Liczne fanty darowane przez ofiarne firmy kupieckie przechodziły prędko na własność graczy. Koło szczęścia było nieustannie w ruchu. Bufet gorliwie odwiedzany. Tańce przeciągnęły się do godziny 10 wieczór. Czysty dochód z festynu w kwocie 424 zł. i 60 groszy oddaje się zakładowi głuchoniemych.

(t) **Szyby z okna wystawowego wyjęli** nieznani złodzieje i skradli na szkodę Rudolfa Miesesa, ul. Owocowa 4, dwa bale sukna czarnego i popielatego.

(t) **Włamania do budki inwalidzkiej** na ul. 29. Listopada dopuścili się Tad. Wałowy z Barbarą Pałarij. Barbarę aresztowano, Wałowy z łupem zbiegł.

(t) **W bramie kamienicy** przy ul. Mickiewicza 7 znalazł posterunkowy kilka sznurków korali, dwa łańcuszki srebrne i różne drobiazgi, wszystko zawinięte w chusteczkę.

(t) **Zbiegłego z więzienia w Nowym Sączu** aresztanta, niejakiego N. Płatko aresztowano we Lwowie. Zachodzą pewne poszlaki, że aresztowany brał udział w głośnem włamaniu do sklepu jubilerskiego Dąbrowskiego w hotelu Żorża.

(t) **Do nieprzykrytego otworu w piwnicy** na budowie przy ul. Potockiego 99 wpadł dozorca budowy 50-letni Julian Filipowicz. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy.

(t) **Kieszonkowych złodziei,** Tad. Brosia i Stanisława Kamaka, aresztowano za wyciągnięcie z kieszeni Chaji Sussmann z Gródka Jagell. 200 złotych.

(t) **Klucz wertheimowski** znalazł posterunkowy Świdnicki na chodniku ul. Kochanowskiego.

(t) **Po drabinie przez okno** na I piętro wlazł N. Bobelak do mieszkania Markusa Weisera przy ul. Źródlanej 67 i skradł srebro stołowe, futro selskinowe i kilka kostjumów damskich wartości 1500 złotych. O kradzieży dokonanej jeszcze 25. lipca doniósł poszkodowany policji dopiero wczoraj z obawy przed zemstą złodzieja.

(t) **Za przebicie nożem** w rękę maszynisty kolejowego. Stefana Hawryszaka, aresztowano karanego kilkakrotnie za występy komunistyczne Pawła Bednarczuka, zam. przy ul. Potockiego 110.

Z Rady miejskiej.

Kwestja opłat za sprawy rozstrzygane przez rozjemczy Urząd mieszkaniowy. — Gmina żąda zakazu wywozu świń za granicę. — Wieprzowina podrożeje. — Kłopoty ojców miasta z walącymi się domami. — Delegaci do komisji pracy.

Lwów, 8. sierpnia.

(j. p.) Wczorajsze posiedzenie delegatów Rady miejskiej obfitowało, wbrew sezonowi ogórkowemu, w sprawy wielce żywotne i aktualne.

Na wstępie posiedzenia prez. Neuman odpowiedział na interpelację r. dr. Bubera w sprawie nadmiernych kosztów, jakie pociąga za sobą rozstrzyganie sporów mieszkaniowych w Urzędzie rozjemczym. W odpowiedzi tej prez. stwierdził, że z wyjątkiem jednego tylko wypadku, droga ta jest tańsza od drogi sądowej.

Następnie r. Maksymowicz omawiał sprawę podrożenia i braku mięsa wieprzowego i tłuszczów. W myśl wniosku wezwano prezydjum, **by się odniosło do władz miarodajnych, celem** uzyskania cofnięcia pozwolenia na wywóz świń, oraz zastosowania ostrych środków przeciw przemytnictwu.

Przy tej sposobności r. Rybicki **interpelował** r. Maksymowicza, **czy prawdą jest, że komisja aprowizacyjna na odbytem wczoraj posiedzeniu podniosła cenę wieprzowiny o 70 proc.** — R. Maksymowicz odpowiedział, że był wniosek podwyższenia mięsa wieprzowego z 1.12 na 1.76 zł., jednakowoż, ponieważ rzeźnicy żądali cen jeszcze wyższych, nie przyszło do porozumienia i dalszy ciąg obrad odłożono na dzisiaj.

Szczególniej żywa dyskusja rozwinęła się w sprawie hali targowej przy placu Bernardyńskim. Hala ta oparta jest o mur realności p. Philippa, która to realność znajduje się w stanie opłakanym, a szczególniej uszkodzonym jest właśnie wyżej wspomniany mur, co zagraża bezpieczeństwu publicznemu. O naprawę tego muru toczy się spór pomiędzy gminą a p. Philippem. Sprawa ta była przedmiotem obrad sekcji II i III, a na wczorajszem posiedzeniu były nawet stawiane wnioski w kierunku zamknięcia na pewien czas zagrożonej części hali. Nakoniec uchwalono wezwać p. Philippa do jak najśpieszniejszej rekonstrukcji swojej realności, a departamentowi technicznemu polecić niezwłoczne zabezpieczenie muru, przytykającego do hali.

R. Włodzimirski krytykował zwężenie ul. Trzeciego Maja i Kościuszki, gdzie chodnik jest znacznie szerszy od części jezdnej, oraz interpelował w sprawie zanieczyszczenia placu targowego przy ul. św. Zofji.

R. Höflinger zwrócił się do prezydjum, aby interwenjowało u wojskowości z powodu zamknięcia dla ruchu ul. Jabłonowskich od czasu, gdy wojskowość rozpoczęła tam roboty koło naprawy koszar. Roboty nie postępują, a ta ważna arterja komunikacyjna została zatarasowana.

R. dr. Wereszczyński przedstawił proponowany przez Komisję matkę skład Parytetowej Komisji Doradczej przy państ. Urzędzie pośrednictwa pracy, wybranej z 4 grup zarobkowych pracodawców i pracowników. Wybrano jako członków z grupy pracodawców pp.: Zieleniewskiego E., Meissnera K., dr. Krzysztonia W., Tomicką J., z grupy pracowników: Wł. Romanowa, Wł. Cichockiego, Nycza Mich., ks. Sadowskiego, jako zastępców z ramienia pracodawców: Pammera G., Tabeńskiego Józ., dr. Peschla K. Madurową A., z ramienia pracowników: Węglowskiego M., Rielca J., dr. Pisarzka T., Zajączkowską A.

Zgodnie z referatem r. Höflingera uchwalono wpłacić podwyższoną wkładkę członkowską do Związku miast polskich w Warszawie w wysokości 2.200 zł., co wypada 1 grosz na jednego mieszkańca rocznie. Dalej w myśl wniosku tego samego referenta uchwalono przedłużyć komin nad łaźnią fund. Ducheńskiego kosztem około 300 zł.

Nakoniec uchwalono budowę budynków gospodarczych przy Zakładzie dla dzieci przy ul. Kadeckiej oddać firmie Dyrdackiego ze cenę 49.000 zł.

OGŁOSZENIA.

LICYTACJE.

E. 3/24. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jana Nowaka z Glinika charzewskiego przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Haligowskiemu przez kuratora Dra Dzianota adwokata w Rzeszowie, odbędzie się dnia 22 sierpnia 1924 o godzinie 9 rano w Sądzie powiatowym w Strzyżowie biuro Nr. 12 licytacja realności lwh. 288 ks. gr. gm. kat. Zaborów objętej składającej się z domu wiejskiego, stodoły parc. bud. 367 parcel grunt. ornych. leśnych i pastwisk, oszacowanych na 3504 zł., najniższa oferta 2336 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelarji Sądu powiatowego w Strzyżowie. Przynależności i ciężarów nie ma.

Sąd powiatowy. Oddz. II. 4692
Strzyżów n. W. dnia 2. lipca 1924.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA

Cg. I. 142/24/1. Edykt. Przeciw Michałowi Gacowi, rolnikowi ze Sośnic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Tarnowie przez Sylwestra Ozga ze Sośnic pozew o 400 dolarów St. Z. Na podstawie pozwu wyznacza się pierwszą audiencję na dzień 14. sierpnia 1924 o godzinie 10 rano. Celem strzeżenia praw Michała Gaca ustanawia się Pana Munka adwokata w Tarnowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Tarnów dnia 21. lipca 1924 4679

Cg. I. 148/24/1 Edykt. Przeciw Gitli Ostro ze Sedziszowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Tarnowie przez Tobiasza Blocha z Sędziszowa pozew o 2503 zł. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję na dzień 14. sierpnia 1924 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie. Celem strzeżenia praw Gitli Ostro ustanawia się Pana Dra Schiffera adwokata w Tarnowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy. Oddział I.
Tarnów dnia 28. lipca 1924. 4638

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. V. 495/22/5. Jan Duży, urodzony 1890 w Gorzycach powiat Przeworsk, przydzielony 1916 do 90 pułku piechoty brał udział na froncie rosyjskim. dostał się do niewoli rosyjskiej i zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 31. paźdz. 1923. 4656

T. IV. 2/24/5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłych: 1) Paweł Czendlik, syn Pawła i Anny, urodzony w roku 1875 w Brzeszczach; 2) Józef Grzywa, syn Wojciecha i Zofji, urodzony 1886 r. w Jawiszowicach; 3) Stanisław Kolasiński, urodzony 1878 r. w Oświęcimiu; 4) Aleksander Nisel syn Aleksandra i Marji, urodzony 1883 r. w Kamienicy; 5) Franciszek Droździk syn Melchiora i Marjanny ur. 1889 w Międzybrodziu lip. 6) Józef Duraj syn Franciszka i Zofji, urodzony 1885 r. w Bestwinie. 7) Tomasz Kowalówka syn Jakóba i Marjanny ur. 1890 w Jaśkowicach; 8) Jan Książek syn Antoniego i Anny, urodzony 1879 w Nowych Dworach; 9) Antoni Golias syn Jana i Marjanny, urodzony 1890 w Lipniku; 10) Paweł Suszko syn Ewy, urodzony 1883 r. w Bukowcu ad Jabłonków. 11) Nüsan Geiger syn Kallmana i Matjem, ur. 1893 w Zatorze; 12) Karol Zuber, syn Józefa i Jadwigi, ur. 1883 w Lipniku; 13) Ignacy Matusiak syn Antoniego i Anny, ur. 1870 w Bulowicach; 14) Andrzej Sekula syn Marjanny, ur. 1878 w Sosnowicach; 15) Piotr Włodarski syn Franciszka i Regjny ur. 1891 w Spytkowicach; 16) Franciszek Starczyk syn Jakóba i Rozalji, ur. 1878 w Bachowicach; 17) Franciszek Biez syn Walentego i Katarzyny, ur. 1885 w Łysinie, 18) Stefan Wojciech 2 im. Zieliński syn Mikołaja i Elżbiety, ur. 1898 w Andrychowie; 19) Józef Bierczak syn Wojciecha i Zofji, ur. 1872 w Międzybrodziu żywieckiem; 20) Jan Wojciechowski syn Michała i Franciszki, ur. 1893 w Graboszycach. 21) Jakób Zajas syn Michała i Anny, ur. 1879 w Skidzini; 22) Franciszek Tomulik, ur. 1874 w Tarnawie dolnej, jako uczestnicy wojny światowej zaginęli i od dłuższego czasu niema o nich wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania ich za zmarłych i ogłasza się wezwanie, aby udzielono o nich wiadomości Sądowi lub kuratorowi: ad 1) Dr. Maice, ad 2) i 3) Dr. Kubiczkowi, ad 4) Dr. Zimmerspitzowi, ad 5) Dr. Schlankowi, ad 6) Dr. Fischgruntowi, adwokatom w Wadowicach. Zaginionych wzywa się, aby stawili się w Sądzie, lub donieśli o sobie, w przeciwnym razie po sześciu miesiącach od ogłoszenia tego edyktu Sąd wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Wadowice dnia 25 maja 1924. 4639

T. 325/23 Piotr Szypka po Jurku, urodzony Wirnbiary 1885, zabrany przez wojska polskie 1919 nie daje wiadomości. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Wanczkowi w Przemyślu kuratorem i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Przemyśl 3 czerwca 1924. 4633

T. 264/23. Antoni Jarema, urodzony 1885 w Nienadowy, żołnierz od 1916, nie daje wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Mantlowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Przemyśl 15. grudnia 1923. 4632

T. 377/23. Jan Müller urodzony 1887 Pietnice, jeniec od 1917 nie daje wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Hawliczkowi adwokatowi w Dobromilu kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Przemyśl 8. stycznia 1924. 4631

T. 40/24. Dmytro Prokopowicz po Dańku, urodzony 1872 Jaworów, powołany do świadczeń wojennych. zmarł w styczniu 1915. Wzywa się, by do 3 miesięcy od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Amcisenowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Przemyśl 28. maja 1924. 4630

T. V. 137/24/3. Jan Laseta, urodzony 1874 w Siedliskach powiat Rzeszów, w sierpniu 1914 przydzielony do 17 pułku pospolitego ruszenia pełniąc służbę w Przemyślu, w marcu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, pracował w kopalni rudy w Krzywym rogu w gubernji Chersońskiej, 7. czerwca 1917 zachorował, miał umrzeć. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 25. czerwca 1924. 4611

T. IV. 101/23/9. Gabrjel Bastrycki, urodzony w Zubsuchem 1880 żołnierz austrjacki, zaginał w niewoli moskiewskiej 1918. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tutejszemu sądowi. Po 3 miesiącach wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 21 czerwca 1924. 4667

T. V. 100/24/3. Józef Stachurski, urodzony 1872 w Budziwoju powiat Rzeszów, przydzielony w sierpniu 1914 do 107 batalionu pospolitego ruszenia przydzielony do robót w tyle frontu na Węgrzech. w marcu 1915 zachorował oddany do szpitala zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 17 czerwca 1924. 4610

T. 165/24/2. Antoni Ząbek, urodzony w Stawczanach 1876, jako żołnierz zaginał od roku 1914 na wojnie. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi Drowi Rennerowi, adw. we Lwowie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów dnia 2. lipca 1924. 4603

T. V. 179/23/8. Kazimierz Gil, urodzony 1872 w Brzostowej górze, przydzielony do 107 batalionu pospolitego ruszenia, walczył na froncie rosyjskim. 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 2. czerwca 1924. 4612

T. V. 112/24/4. Kazimierz Tłusty, urodzony 1895 w Woli ranizowskiej powiat Kolbuszowa jako żołnierz 4. batalionu strzelców walcząc na froncie rosyjskim 5. czerwca 1916 ranny dostał się do niewoli rosyjskiej, zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go, za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 17. czerwca 1924. 4609

FIRMY.

Firm. 158/24. Pojed. A. I. 140. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Birnbaum i Böhm. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mąką, zbożem i towarami mieszanymi. Spólnicy: Józef Birnbaum w Drohobyczu, ulica Borysławska 14 i Wolf Böhm w Stryju, ulica Lwowska 6. Podpis firmy następuje w ten sposób, że obaj spólnicy zastępują firmę komulatywnie i podpisują. Dzień wpisu 13. lipca 1924.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Sambor dnia 13. lipca 1924. 4615

Firm 415/24. Dnia 20. lipca 1924 przy firmie Uprzyw. Krajowa Fabryka Likierów, rosolisów i rumu hr. Alfreda Potockiego Podzwierzyniec Łańcut wpisano: że prokurę tej firmy udzielono Dr. Pawłowi Horainowi w Łańcucie, który będzie podpisywał firmę nazwiskiem swojem „Dr. Horain" z dodatkiem p. p., że każdy z prokurzystów firmy tj. Marjan Januszewski i Dr. Paweł Horain podpisuja samoistnie i oddzielnie firmę.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 19. lipca 1924. 4636

Firm. 508. Rg. A V. 99. Wpis firmy kupca pojedyńczego. Do rejestru wpisano dnia 23. kwietnia 1924: Siedziba firmy: Lwów, Kościuszki l. 4. Brzmienie firmy: Józef Ganz, ajencja handlowa we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: pośrednictwo w hurtownej sprzedaży towarów sukiennych i manufaktury z utrzymywaniem składu konsygnacyjnego. Posiadacz firmy: Józef Ganz, Lwów Kościuszki l. 4. Podpis firmy: Nastąp. w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis posiadacz firmy.

Sąd okręgowy cyw., Oddział IV.
Lwów dnia 18. kwietnia 1924. 4655

Firm. 9/24. Stow. I. 14. Uchwała. W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych gospodarczych wpisano wykreślenie firmy „Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" z tem, że wszelkie aktywa i passywa tej spółki przejęła spółdzielnia „Towarzystwo zaliczkowe w Krośnie", spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odpowiedzialnością. (Rej. spółdz. 21.)

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 22. marca 1924. 4666

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie **3 zł. 50 gr., z odnoszeniem** lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—3 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto P. K. O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONAKOW. Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.